

Wspomnienie o Elżbiecie Swajdo



Koleżanka lekarz medycyny Elżbieta Swajdo odeszła od nas 2 grudnia 2008 r. Zmarła po ośmiu miesiącach zmagani z chorobą. Mimo wyczerpania sił fizycznych – Jej duch był silny... do końca nie poddała się chorobie.

Elżbieta była dla nas wzorem godnym podziwu, kiedy to w okresie bólu, lęku i niesprawności – obdarowywała otoczenie uśmiechem, słowami życzliwości i pocieszenia. Choć sama tego potrzebowała, potrafiła znaleźć słowa otuchy, wiary i nadziei dla osób pogrążonych w smutku z powodu jej choroby. Pragnęła bardzo wrócić do pracy zawodowej, do swoich pacjentów. Oni czekali na jej powrót, zatroskani o jej stan zdrowia, prosili, by przekazywać życzenia powrotu do zdrowia oraz zapewnienia o ofierze modlitwy.

Ela kochała swoją pracę. Szanowała swoich pacjentów, wspierała ich dobrym słowem i zawsze z pełnym zaangażowaniem podejmowała się „uleczenia” chorego. Punktualna, skrupulatna, cierpliwa – to cechy charakteryzujące Elżbietę. Angażowała się również w pracę administracyjną przychodni, wypełniając wszystkie obowiązki bardzo sumiennie.

Pracowała z nami od 1989 r., najpierw jako lekarz poradni ZOZ, później kontynuowała pracę w – przekształconej ze starej placówki ZOZ-u – Przychodni Lekarza I Kontakt „Supermed” na osiedlu Bolesława Chrobrego 118 w Poznaniu.

Studiowała na Wydziale Lekarskim dawnej Akademii Medycznej w Poznaniu w latach 1973–1979. Dyplom lekarki otrzymała w dniu 7 września 1979 r. Swoją pierwszą pracę podjęła w Poradni Ogólnej przy ul. Kasprzaka w Poznaniu w październiku 1979 r. Od 1980 r. przez 7 lat była pracownikiem w Poradni Ogólnej przy ul. Grochowskiej w Poznaniu, a od kwietnia 1987 r. do maja 1989 r. pracowała w poradni przy ul. Ognik.

Specjalizację I° uzyskała w 1983 r. po stażu w Szpitalu przy ul. Długiej w Poznaniu. Od 1989 r. rozpoczęła pracę w naszej poradni – dzisiejszej przychodni „Supermed”. Prawie 30 lat w służbie chorego to ogrom wysiłku, uszczerbku na zdrowiu, doświadczeń dobrych i złych. Mimo tego Elżbieta pozostała osobą do końca pogodną, otwartą dla ludzi, szczerą i wyrozumiałą. Ciężaru jej cierpienia nie odczuujemy, okryła go bowiem do końca uśmiechem, rozważą, spokojem, elegancją. Do końca dawała nadzieję sobie i nam na powrót do zdrowia, wracając do pracy kilkakrotnie w trakcie trwania choroby.

Brakuje nam Ciebie, Elżbieto!

Twoja osoba zawsze pozostanie w pamięci – byłaś Dobrym Człowiekiem i Lekarzem.